

Marek Mariusz Tytko

Koncepcja humoru i dowcipu w ujęciu Stefana Szumana

Kultura i Wychowanie 1, 131-143

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Koncepcja humoru i dowcipu w ujęciu Stefana Szumana

Marek Mariusz Tytko

Kraków, Polska

marek.mariusz.tytko@uj.edu.pl

słowa kluczowe: Humor, satyra, dowcip, żart, polska psychologia, polska pedagogika, historia edukacji, historia literatury, kultura polska, Stefan Szuman (1889-1972), relacje polsko-czeskie, Polska, Czechosłowacja

Stefan Szuman (1889-1972)¹, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (1928-1939 i 1945-1960), doktor medycyny (Uniwersytet Ludwika Maksymiliana Bawarskiego w Monachium, 1914), doktor filozofii w zakresie psychologii i pedagogiki (Uniwersytet Poznański, Poznań 1926), habilitowany także w Poznaniu z psychologii pedagogicznej (1927), był również teoretykiem sztuki i literatury, teoretykiem przekładu literackiego (autorem książki pt. *O kunszcie i istocie poezji lirycznej*, 1948²), dał się poznać jako

1 M.M. Tytko, Szuman Stefan Bolesław Teodor (hasło) [w:] Powszechna Encyklopedia Filozofii, t. 9, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2008, s. 312-314, bibliogr.; M.M. Tytko, Stefana Szumana koncepcja wychowania przez sztukę, rozprawa doktorska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2007, s. 398, egz. w Archiwum UJ, sygn. 2007/048.

2 S. Szuman, *O kunszcie i istocie poezji lirycznej*, wyd. Poligrafika, druk. Państwowe Toruńskie Zakłady Graficzne, Toruń 1948, seria: Monografie

Marek Mariusz Tytko, dr, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozoficzny, Instytut Pedagogiki, Zakład Pedagogiki Kultury. Autor rozprawy doktorskiej pt. „Stefana Szumana koncepcja wychowania przez sztukę”.

poeta (autor tomu wierszy wydanego pod pseudonimem Łukasz Flis pt. *Drzwi uchylone*, 1933³). Dał się poznać swego czasu nie tylko w Polsce, także czeskiemu czytelnikowi znany jest z dwóch przypadkowych, drobnych tekstów pt. *Estetická výchova w nové polské škole* (1946)⁴, *Tři divadla pro děti a pro mládež v Krakově* (1947)⁵, odnotowany został przez dwie poważne, czeskie, naukowe publikacje biograficzne, wydane w Pradze, tj. przez J. Uhera *Pedagogická encyklopedie* (1940)⁶ oraz przez Miroslava Ciperu *Slovník pedagogů* (2001)⁷. Warto zaznaczyć, że związki polskiego profesora z Czechami sięgają jeszcze do lat 20. XX wieku, np. S. Szuman uczestniczył w 1928 roku w Pradze w Międzynarodowym Kongresie Nauczania Rysunków i Wychowania Artystycznego, z czego napisał i opublikował artykuł w periodyku „Szkoła Powszechna” (1928)⁸. Przed II wojną S. Szuman w ramach

Literackie Poligrafiki (seria B), s. 292.

3 [S. Szuman], Łukasz Flis [pseudonim], *Drzwi uchylone* [Poezje], wyd. Ferdynand Hoesick, druk. Drukarnia A. Konarzewski, Warszawa 1933, s. 188.

4 S. Szuman, *Estetická výchova w nové polské škole*, [nadtytuł:] *Rozhledy po problemech*, přeložil Mirko Manžel, [Psáno pro Pedagogickou revui] „Pedagogická revue”, (Praha) 1946, s. 216-218.

5 S. Szuman, *Tři divadla pro děti a pro mládež v Krakově*, přeložil Mirko Manžel, „Štěpnice” (Praha), roč. 1: 1946-1947, nr 12, březen 1947, s. 362-364.

6 J. Uher, Szuman Stefan (hasło) [w:] *Pedagogická encyklopedie*, redigovali O. Chlup, J. Kubálek a J. Uher, III díl., Praha 1940, s. 43.

7 Miroslav Ciper, Szuman Stefan Bolesław (1889-1972) (hasło) [w:] Miroslav Ciper, *Slovník pedagogů*, Praha 2001, s. 470, bibl.

8 S. Szuman, Z Międzynarodowego Kongresu Wychowania Artystycznego w Pradze, „Szkoła Powszechna” 1928, r. 9, nr 4, s. 295-304.

aktywności Towarzystwa Polsko-Czeskiego gościł w Krakowie uczonego psychologa z Pragi z Karlovej Univerzity – prof. Františka Seracky’ego (1933), co zostało udokumentowane na zdjęciach⁹.

Z punktu widzenia pedagogiki kultury oraz teorii literaturoznawczej, a zwłaszcza w zakresie koncepcji humoru i dowcipu warto odnotować fakt, że Szuman jest autorem studium (1936) pt. *O dowcipie i humorze (szkic psychologiczny)*¹⁰, gdzie, nawiązując do kwestii humoru w życiu i w literaturze, ukazał swoje oryginalne widzenie ww. problemu, m.in. w aspektach wychowawczych (humor także wychowuje człowieka, wychowanie przez literaturę) i filozoficznych. W niniejszym szkicu pokazano w zarysie fragment Szumanowskiej „humorologii”. Jego ww. artykuł to, moim zdaniem, nadal aktualne ujęcie kwestii humoru i dowcipu z punktu widzenia pedagogiki kultury, przydatne nadal w humanistyce. Kultura i wychowanie nie mogą obejść się bez humoru i dowcipu, o czym wiedział S. Szuman.

Szuman dzielił ludzi na [1.] dowcipnych i [2.] ludzi z humorem, wyróżniał także tzw.

9 Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie, ul. Stefana Kazimierza Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa. Dwie jednostki archiwalne, dotyczące postaci Stefana Szumana: sygnatura I-N-1155: dwa zdjęcia pod jedną sygnaturą. Zdjęcia przedstawiają wizytę w Krakowie dnia 27.IV.1933 r. prof. psychologii Františka Seracky’ego z Uniwersytetu Karola w Pradze. Z tego wydarzenia zachowały się dwa oryginalne negatywy szklane o wymiarach 9x13 cm oraz jeden pozytyw czarno-biały o wymiarach 18x24 cm, brak jest nazwiska fotografa. Fotografie pochodzą ze zbiorów „Ilustrowanego Kuriera Codziennego – Agencji Fotograficznej »Światowid«”. Na zdjęciu oprócz prof. F. Seracky’ego z małżonką widoczny jest prof. S. Szuman oraz E. Błoński, sekretarz Towarzystwa Polsko-Czeskiego w Krakowie. Zdjęcia te są w zasadzie bardzo podobne, fotograf wykonał je w odstępie kilku chwil.

10 S. Szuman, *O dowcipie i humorze (Szkic psychologiczny)*, „Marchoń. Kwartalnik poświęcony sprawom literatury i kultury”, redakcja Stefan Kołaczkowski, Wydawnictwo Instytutu Literackiego, Warszawa, r. 2: 1935/1936, zeszyt 2 [6], s. 235-258.

zmysł humoru (intelektualno-uczuciową dyspozycję usposobienia człowieka), poszukiwał odpowiedzi na ogólne pytania badawcze: czym jest humor jako taki? Czym humor różni się od dowcipu? Dlaczego humor jest istotny w życiu ludzkim? Prezentował przy tym własną, oryginalną „filozofię humoru”, która wynika z filozofii afirmacji życia (filozofii potwierdzenia życia, filozofii zgody na życie, filozofii pogodzenia się z życiem, niem. *Lebensphilosophie*). Człowiek, który jest pogodzony z życiem, dysponuje głębokim humorem umożliwiającym mu dystans do wszelkich negatywnych zdarzeń życiowych, które napotka na swojej drodze. O humorze Szuman pisał m.in. następująco: „Zdaje mi się, że można ludzi, w sposób zupełnie zasadniczy, podzielić na dwa rodzaje dowcipkujących. [1.] Na takich, którzy dowcipkują, bo jest im wesoło i [2.] na takich, którzy dowcipkują, aby im było weselej. [...] Powyższe rozróżnienie w pewnej mierze już pozwala rozgraniczyć zakres pojęć – humor i dowcip. [1.] Ludzie z humorem mogą nie być dowcipni, [2.] ludzie dowcipni mogą być pozbawieni humoru. Jeżeli jednak ludzie z humorem, tj. weseli, posiadają dowcip, wytwarza się w nich łatwo tak zwany **zmysł humoru**, który już nie jest samą tylko wesołością, lecz pewnym wesołym spojrzeniem na rzeczy niekoniecznie wesołe. Zmysł humoru polega na nietraktowaniu zbyt serio ani ułomności i wad ludzkiej natury, ani też jej ambitnych czy wygórowanych pretensji – własnych zarówno, jak [i] cudzych. Zmysł humoru neutralizuje bóle psychiczne – własne i cudze – jest przeciwieństwem sentymentalizmu, cierpiętnictwa, patosu. Dowcip należy w zasadzie do sfery intelektu, humor

[należy] pierwotnie do sfery uczuciowej. Ale właściwy humor jest uczuciem wesołym, podanym jak dobre wino w czystym kryształe wyczelowanej myśli dowcipu. Humor polega nie tylko na uczuciu, lecz na [intelektualnym] spojrzeniu, które ocenia właściwe proporcje uczuciowych wahań i subiektywistycznych nastrojów, jakim podlegamy. Humor taki, dzięki przymieszce dowcipu, neutralizuje sentymentalizm, łagodzi drażliwość uczuciową i jakby zakorkowuje ulatniający się wyskok patosu. Dzięki tej swojej funkcji humor jest źródłem i wyrazem [ekspresją] siły, energii i panowania nad sobą – i nad innymi. Dowcip wypływający ze zmysłu humoru [-] krzepi, a nie tylko rozśmiesza. Humor wyzwala, wyprowadza ze śmiesznie kłopotliwej sytuacji, a nie wprowadza w sytuację śmieszłą. Zdrowy humor nie tylko dlatego dobrze działa na nerwy, ponieważ śmiech jest rzeczą zdrową, ale zdrowy humor dodaje i zdrowia, ponieważ uczy zdrowo patrzeć na rzeczywistość. Spojrzenie na nią [rzeczywistość] z humorem daje jaśniejszy i obiektywniejszy wgląd, niż patetyczne, wygórowane, sentymentalne i romantyczne przeżycie jej [rzeczywistości] treści. // Pod tym względem humor jest więc jakby po prostu trzeźwym, a zarazem pogodnym spojrzeniem na rzeczywistość. [...] Humor panuje zatem nad subiektywnością nastroju, będąc sam nastrojem, [...] osiągniętym ze współudziałem pewnej intencji, pewnej dozy dobrej woli i z pewnym wysiłkiem. Nie osiąga się humoru, zadając sobie gwałt i zmuszając się do patrzenia na rzeczy z humorem. [...] Humor nie jest ani tylko nastrojem pogodnym, ani też samem przekonaniem, że trzeba rzeczy traktować z humorem, lecz [humor jest] na-

strojem obdarzającym nas siłą pozytywnych przekonań, i [humor jest] przekonaniem, zdolnym wzbudzić w nas siłę pogodnego nastroju. Człowieka obdarzonego humorem stać na wesołe i pogodne przeżywanie wielu rzeczy z natury raczej trudnych i przykrych. Humor jest bogactwem, które jednak, rzecz dziwna, zdobywają tylko ludzie skądinąd ubodzy. Prawdziwy dojrzały humor – poza naturalną, wrodzoną wesołością usposobienia – wynika bowiem zawsze z konieczności zaradzenia złemu, z potrzeby przewyciężenia w sobie pesymizmu, gnębiącego każdą dojrzałą istotę ludzką. // Humor jest potrzebny i zbawienny nie tylko w drobnych niepowodzeniach i małych dokuczliwościach codziennych spraw. Istnieje pewna zasadnicza, głęboka i istotna postawa wobec życia i śmierci, wobec doczesności i spraw wiecznych, wobec realnego bytu, jak również wobec istnienia niewiedomego, której cechą istotną jest pogoda humoru. Humor jest bowiem nie tylko wesołością, ale pogodą [ducha], albo wesołością, na którą tylko przy pewnej pogodzie ducha zdobyć się można. Nie wszyscy święci byli pozbawieni humoru, a właściwie tylko ci święci, którym wiara daje zupełną pogodę, zupełną niezależność, zupełne zaufanie, zupełne przewyciężenie cierpień doczesnych, a tym samym [daje] najgłębszą pogodę ducha, są prawdziwymi wielkimi świętymi. Humor jest tym większy, tym silniejszy i głębszy, im głębsze jest cierpienie, z którego [humor] wyrasta i im cięższe są ułomności naszej natury, które [humor] przewycięża¹¹.

11 Tamże, s. 3-5. Pisownię uwspółcześniono. W nawiasach kwadratowych zawarto dopowiedzenia [wyjaśnienia, komentarze] pochodzące od autora niniejszego artykułu.

Humor i dowcip doczekały się Szumanowskich analiz, w których wykazywał ich wzajemne powiązania, podobieństwa i różnice. Wprowadził (1936) pojęcie: „Wielkiego Dowcipu” na wzór znanego w literaturze od XIX w. pojęcia: „Wielki Humor” (termin wprowadzony przez filozofa duńskiego Haralda Höffdinga). Szuman uznawał humor (filozofię humoru) za równoprawny heroizmowi sposób przewycięzania ludzkiego tragizmu (tj. pokonanie tragizmu doczesnej egzystencji człowieka zachodzi przez proces *katharsis* dzięki śmiechowi). Geneza humoru w człowieku jest natury intelektualno-uczuciowej. Humor wynika z gry wyobraźni, z nagłego i nieoczekiwanego zestawienia rzeczy ze sobą w umyśle człowieka, które to zestawienie wywołuje skutek kataraktyczny (uczuciowy), objawiający się mimowolną reakcją organizmu pod postacią śmiechu. „Istnieją, zdaje się, tylko dwa sposoby przewycięzania nikczemnej powszedniości i bolesnego tragizmu istnienia: [1.] zwycięstwo heroizmu i [2.] zwycięstwo humoru, tego zasadniczego, głębokiego humoru światopoglądowego, który [Harald] Höffding »Wielkim Humorem« nazywa. [...] Łzy humoru [...] są pogodne. Śmiech wyzwala bez przymieszki tragizmu. Humor zwycięża bez heroicznego napięcia i wysiłku, z wdziękiem i swobodą, jak słońce rozjaśnia ciemności i topi lody. Humor nie przeciwstawia się złemu, nie niweczy go i nie uśmierca w bohaterskiej walce, nie wywyższa się nad nie [tj. nad zło], lecz zlatuje ku niemu [ku złu] jak śpiew skowronka ku ziemi. [...] Humor nie szuka zwycięstwa nad ułomnością natury ludzkiej, lecz otwiera zapieczętowane usta źródłom radości, które pulsują w każdej piersi, [humor] znajduje sło-

wa i stwarza wyraz [ekspresję] dla radości martwej, bo niemej, nie kwitnącej, bo nie znajdującej drogi na słońce dnia. [...] Humor jest zasadniczym potwierdzeniem życia, jedyną pozytywną filozofią życia, chociaż [...] Wielki Humor nie może zaistnieć bez głębokiego poczucia i przeżywania tragizmu istnienia. Humor nie jest zaprzeczeniem tragizmu, lecz [jest] naturalnym, dojrzałym jego [tragizmu] prześwietleniem. // I humor również wymaga odwagi. Ale spojrzenie humoru (czy »z humorem«) jest ciepłe, pogodne, swobodne, pozbawione napięcia i wysiłku. Humor nie nosi zbroi i nie trzyma w dłoniach oręża. Humor jest nieśmiertelny, nie potrzebuje więc puklerza. [Humor] Jest wieczny jak samo życie, nie obawia się zatem zagłady. [Humor] Jest silny jak wiara, bo sam jest wiarą w szczęście ludzkie i w sens ludzkiego istnienia. [...] Humor nie zwycięża, lecz wkrada się w serce, panuje, bo nie zna wrogów, nie potrzebuje walczyć, bo zawsze obdarza. // Humor jest filozofią pogodnego usposobienia – inaczej – pogodą i wesołością ducha, który się ustosunkował pozytywnie, potakująco do dobrych i złych stron życia. Istotną cechą tej filozofii jest pewien swoisty relatywizm. Dowcip humoru polega na tym, by widzieć rzeczy w ich względnych proporcjach. Humor bynajmniej nie jest takim optymizmem, ogląda on [humor] zawsze obie strony medalu [pesymizm i optymizm], lecz tym właśnie różni się od tragicznego pesymizmu, że uśmiechem obdarza i jedną, i drugą stronę [pesymizm i optymizm], a nie odwraca monety zawsze jedną stroną błyszczącą [optymistyczną] do góry, jak to czyni optymizm. Humor nie ukrywa nic przed sobą, nie okłamuje się [=siebie samego], jak

tani optymizm, [humor] ma odwagę spojrzeć prawdzie śmiało w oczy. // Humor jest samym życiem. [...] Humor jest wyrazem [...] radości. Pierwotnie humor jest po prostu śmiechem, głośnym, radosnym krzykiem, wracającym, jak echo, do tego, kto go [krzyk] wydaje. Wesołość, radość rodzi się z nadmiaru energii nieużytkowanej w walce o byt. [...] Jednak śmiech człowieka, już w samym zaraniu swego istnienia, [...] staje się przede wszystkim świetlanym odbłyśkiem jego [człowieka] umysłowości. Śmiech tryska – jak świeże źródło ze skały po dotknięciu laską Mojżesza – z ust ludzkich, gdy umysł zatrzymał się zdumiony przy nowej, nieoczekiwanej prawdzie. Radosne niespodzianki poznania wywołują śmiech, wesołe nowiny nieoczekiwanych odkryć pobudzają do śmiechu, [a] zdziwienie zatrzymujące na chwilę oddech, wyzwala się nagle w skocznych kaskadach wydechu. Śmiech wynika zawsze z nagłości jakiegoś spostrzeżenia, a nagle, całkiem niespodziewane wglądy w rzeczywistość [-] mogą zaistnieć dopiero, gdy już w wyobraźni powstało odbicie rzeczywistości, w której umysł jest samodzielnym panem i gospodarzem, mogącym dzielić i łączyć treści tej nowej rzeczywistości w dowolny sposób, [mogącym] kojarzyć ze sobą, co zechce lub co się samo skojarzyło. [...] W świecie wyobraźni myśl [...] ciągle przeskakuje z przedmiotu na przedmiot, przestawia i zestawia rzeczy w tej przestrzeni bez rozciągłości, i nieraz, nagle, zatrzymuje się zdziwiona przed czymś całkiem nowym, co sama [wyobraźnia] niechcący stworzyła. Nie ma śmiechu bez zdziwienia, a zdziwienia [nie ma] poza sferą poznawczą. Źródłem zdziwienia, a wtórnie [-] również [źródłem] śmiechu, jest jakiś nagły pomysł,

czyli pomyślenie czegoś w nowy sposób, spostrzeżenie czegoś nowego lub ujrzenie rzeczy znanej, [ale] w nowym świetle, znalezienie niezauważonego dotąd podobieństwa i nagłe skojarzenie w myśli i wyobraźni elementów rzeczywistości dotąd nieskojarzonych. Zdziwienie wynika ze stale istniejącej niewspółmierności między znanym, a nieznanym, które [to nieznanie] w danej chwili, na tle [tego] znanego, przedstawia się nam jako rzecz nowa i nieoczekiwana. Myśląc jaźń rzeczywistość wprowadza w ciągłe zdumienia, gotuje jej [myślącej jaźni] coraz [to] nowe niespodzianki; umysł tępy znajduje tylko to, czego się spodziewa, i zdaje mu [umysłowi tępemu] się, że jest przewidujący¹².

Pojawienie się humoru uwarunkowane jest zatem uprzednim zaistnieniem pewnego poziomu intelektualnego w człowieku, bo człowiek nierozumiejący, o co chodzi, nie dozna uczuciowego *katharsis* w postaci śmiechu. Istotne jest to przy czytaniu dzieł literackich (np. komedii, satyry, humoreski etc.), do odbioru których wymaga się pewnej sprawności intelektualnej, zwanej przez niego „dowcipem” (konceptem, tj. swobodną zabawą myśli, czyli realistyczną umiejętnością bystrego kojarzenia ze sobą dwóch, odległych od siebie rzeczy naraz, umysłową zdolnością zdystansowanego, realnego zestawiania w wyobraźni – różnych rzeczy w jednej, nowej, niespodziewanej sytuacji, które to nagle zestawienie wywołuje w nas mimowolną, spontaniczną reakcję śmiechu).

Szuman dociekał, dlaczego intelektualne niespodzianki pobudzają ludzi do reakcji

12 Tamże, s. 6-9.

w postaci śmiechu? Dociekał także źródół dowcipu (sprawności intelektualnej, zwanej „dowcipem”) w człowieku, co z kolei umożliwia właściwy odbiór sytuacji humorystycznych, adekwatne reagowanie na pojawienie się humoru (także w dziełach literackich). Mówi się potocznie, że ktoś „ma dowcip”, to znaczy, że jest inteligentny, jest zdolny do koncipowania humorystycznych scen etc., potrafi zestawiać ze sobą umysłowo nieoczekiwane różne rzeczy, co z kolei pobudza innych do śmiechu. Szumanowi nie chodziło w tym wypadku o dowcip jako tzw. kawał, wic, czyli nie szło mu o tego typu śmieszna opowieść opowiadana w towarzystwie, ale chodziło tu o właściwość intelektualną umysłu, związaną z inteligencją, która jest zdolna do tworzenia i odbioru m.in. tego typu opowieści pełnych humoru. Szuman podawał niezbędne, psychiczne warunki zaistnienia śmiechu u człowieka. Posługiwał się przy tym pojęciem „energii psychicznej”, bliskiej terminologii Henri Bergsona (*élan vital*), którego wykłady słuchał w Paryżu przed I wojną światową.

Szuman humor wiązał ze dwoma sferami: [1.] przeżyciową (uczuciową) i [2.] poznawczą (intelektualną), bo poznanie i przeżycie warunkują *katharsis*. Profesor wiązał jednak dowcip ze sferą poznawczą (intelektualną) człowieka. A pisał o przyczynie śmiechu jako o reakcji na sytuację humorystyczną, stworzoną przez dowcip ludzki (konceptujący umysł), w sposób następujący: „Niespodzianka pobudza do śmiechu, jeżeli spełnia dwa warunki. Po pierwsze, gdy zatrzyma bieg myśli tak nagle i skutecznie, że psychiczna energia, przez nagłe zatarasowanie dróg [-] szyb-

ko nagromadzona, gwałtownie szuka ujścia i znajduje je [ujście] w reakcji śmiechu. Po drugie, o tyle, o ile niespodzianka jest miła i wesoła, oraz ciekawa lub zabawna. Śmiech jest wyrazem rozbawienia. Zdarzenia, zjawiska i myśli niespodziane są zabawne, o ile są miłe i przyjemne, a równocześnie interesujące i ciekawe. [...] Śmieszne są [...] niedorzeczności, jednak tylko o tyle, o ile są pozorne; bezsens rozśmiesza wtedy tylko, gdy jest świadomym kontrastem jakiegoś sensu; absurdalności nie są śmieszne same przez się, chyba tylko dla [ludzi] głupawych lub gdy występują u nich [u ludzi głupawych]. W zasadzie, według mojego zdania, do śmiechu mogą pobudzić wszelkie niespodzianki myślowe, zarówno te [niespodzianki], które odkrywają nam nagle jakąś nową prawdę, jak i te [niespodzianki], które wiążą zjawiska w sposób na pozór absurdalny, o ile tylko myśl, zaskoczona nagle odkrytym, nowym związkiem, wykolei się w sposób dla niej [dla myśli] samej nieoczekiwane przyjemny. Umysł ludzki po prostu kocha niespodzianki, jeżeli tylko nie są zbyt przykre. Myśl [...] radują [...] nagle, intuicyjne, szybkie, olśniewające poznania; lubi ona [myśl] dokonywać nagłych skoków i olbrzymich nieraz przeskoków z jednego krańca swej dziedziny w drugą [dziedzinę] i triumfuje śmiechem, gdy się jej [myśli] udają odległe, nieprawdopodobne powiązania. [...] Myśl bawi się także, a nie tylko pracuje, i [myśl] dokonuje nieraz więcej w chwilach swej radości, niż w ciągu wielu miesięcy codziennego trudu. // Tę **zabawę myśli nazywamy dowcipem**, zgodnie z dawnym znaczeniem tego wyrazu w polskiej mowie. Dowcip jest **pomysłowością**, przepełnioną radością pomysłów. Dowcip polega

na lotności myśli, na jej [myśli] zdolności do skoków i przeskoków, na swobodzie myślenia uskrzydłonego. [...] Dowcip rozgląda się z wysoka i chwytą dwie odległe rzeczy naraz. [...] Śmiech wynikający z dowcipu, zdaniem moim, jest najpierw śmiechem mającym swą przyczynę w swobodzie lotu [w wolności lotu myśli] [...]. Równocześnie dowcip jest jednak na ogół późnym, dojrzałym owocem rozkwitu umysłu, który umie latać dopiero, gdy mu [umysłowi] skrzydła urosną i mięśnie skrzydeł stężeją. Dowcip powstaje u człowieka **nie** w dzieciństwie i [**nie**] w młodości, lecz na ogół dopiero w wieku dojrzałym, gdy myśl nauczyła się nie tylko nieśmiało podlatywać, ale swobodnie szybować po całym, rozległym zakresie swej dziedziny. Radość dowcipu jest więc, poza radością lotu i swobody [myśli], radością niespodzianych wglądów w rzeczywistość, które dają taki lot, a śmiech dowcipu **nie** wynika z przelotu nad rzeczywistością [– **nie** wynika z przelotu] jako takiego, lecz [śmiech dowcipu wynika] z opanowania jej [rzeczywistości] w tych przelotach. Podobnie, jak humor panuje nad rzeczywistością, bo potrafi jej [rzeczywistości] nie podlegać uczuciowo, nawet gdy [rzeczywistość] jest przykra i gdy nam grozi, tak dowcip panuje nad nią [rzeczywistością], wyswobodziwszy umysł z przymusu przemierzania jej [rzeczywistości] krok za krokiem. [...] Dopiero dzięki dowcipowi staje się człowiek jej [rzeczywistości] panem, choć nie w sensie absolutnym i nie tylko dzięki samemu dowcipowi. Rzeczywistość, objęta dowcipem ludzkim, nie przestaje mu [człowiekowi] się przeciwstawiać, ale jednak ulega. // Musimy się jednak zastrzec, że jest tu na razie mowa o Wielkim Dowcipie, w podobnym znaczeniu,

w jakim [Harald] Höffding mówi o Wielkim Humorze. Wielki Dowcip, podobnie jak Wielki Humor, jest radością i potwierdzeniem życia, a zarazem przewyciężeniem surowej, fizycznej, przyrodniczej, ekonomicznej i socjalnej rzeczywistości. [...] Wielki Dowcip jest również filozofią, ale nie filozofią pogodnego temperamentu, lecz filozofią twórczego i wyzwolonego umysłu. Dowcip opanowuje świat wyobraźni i zaprowadza w nim [w świecie wyobraźni] ład. [...] Dowcip przewycięża wszelki przymus, jest wyrazem niezależności myśli, tak jak humor jest wyrazem niezależności uczucia. Ale i humor, i dowcip zaprowadzają nowy porządek rzeczy. Humor stwarza w człowieku nową harmonię uczuciową, ustanowiwszy i ustaliwszy zwycięstwo pogody [jasności ducha] nad mrokiem, radości nad smutkiem, serdecznej wyrozumiałości nad potępieniem, uśmiechu nad tragizmem, życia nad śmiercią. [...] Dowcip, mimo swej niezależności i lotności, jest wtórnym, wyższym realizmem. Zakłada on [dowcip] wędzidła pegazowi poetów, i sam dosiada pegaza; tylko że nie pegaz ponosi go [dowcip], lecz on [dowcip] wzlatuje na pegazie, aby odkrywać niespodzianki. I rozum, i refleksja, i rozsądek również ściągają poetów z obłoków; ale cóż, kiedy [rozum, refleksja, rozsądek] same wzlecieć nie umieją. Rozum zdobywa dopiero to, co dowcip odkrył; refleksja sprawdza to, co dowcip ujrzał; rozsądku radzi się również i dowcip, ale bez dowcipu niedaleko zajdą te trzy władze umysłu o własnych siłach. Ani rozum, ani rozsądek, ani refleksja nie znają też radości śmiechu, który stał się udziałem dowcipu¹³.

13 Tamże, s. 9-13.

Szuman uznawał zatem dowcip za jedną z intelektualnych władz (sprawności, zdolności, umiejętności, cnót) umysłu ludzkiego, dzięki której umysł jest zdolny do obcowania z tą typowo ludzką wartością (dobrem), jaką jest humor. Szuman łączył dowcip z rozumem, rozsądkiem, refleksją myślową, a zarazem zakotwiczał dowcip w lotności i wolności ludzkiej wyobraźni, którą wiązał ze sferą uczuć (czyli emocjonalnych obrazów wewnętrznych, ze sferą wrażeń odtwarzanych wciąż w nowych konfiguracjach przez umysł, co jest źródłem, genezą twórczości, rodzącej się z rekombinacji dotąd w pamięci zgromadzonego doświadczenia-przeżycia, z którego rozum wyciąga zupełnie nowe wnioski, nowe zestawienia, nowe odkrycia, *heurezy*). Sztuka, w tym także literatura, jest dziełem rozumu ludzkiego, a humor (w życiu, ale także w literaturze) powstaje przy udziale dowcipu (jednej z władz umysłu). Szuman podążał za tropem teorii Michała Wiszniewskiego, ojca polskiej psychologii w 1. połowie XIX w., odnośnie do koncepcji dowcipu¹⁴. Szuman jednak wyciągnął z nauk Wiszniewskiego daleko idące wnioski odnośnie do dowcipu ludzkiego jako władzy umysłowej, odpowiedzialnej za tworzenie i odbiór humoru oraz ironii u człowieka. Pokazał także wychowawcze znaczenie ironii i humoru, co wszak ma swoje przełożenie bezpośrednio na literaturę, która w sposób zamierzony rozumnie tworzona, paradoksalnie może wychowywać czytelników przez humor oraz przez ironię.

14 Tamże, s. 13-14. Por. Michał Wiszniewski, *Charaktery rozumów ludzkich*, wydał i wstępem zaopatrzył Stefan Szuman, Wydawnictwo Naukowe Towarzystwa Pedagogicznego, Warszawa 1935.

Zdaniem Szumana, dowcip „rodzi się na tle poczucia komizmu, jest wesołością, która powstaje wskutek niespodzianek polegających na tym, że rzeczy ważne wydają się nagle błahymi, jadowite – niewinnymi, poważne – zgoła śmiesznymi, trudne – łatwymi, głośne – niemymi, pełne – pustymi, wysokie – małymi, a rozumne – głupimi itp. Dowcip ośmiesza więc, obnaża, obniża, wywraca, bagatelizuje i burzy. [...] Dowcip dostrzega więc podobieństwo tam, gdzie nie spodziewał się znaleźć jakiegokolwiek związku, a zatem podobieństwo rzeczy odległych i niewspółmiernych, oraz pozorność i pretensjonalność, czyli brak wewnętrznej spójności rzeczy na pierwszy rzut oka solidnych i prawdziwych. W tym drugim wypadku odkrywa dowcip odległość zjawisk na pozór bliskich i dwoistość rzeczy na pozór jednolitych. Znajduje on [dowcip] więc dysharmonię w rzeczywistości, dzieli i rozdwaja to, co było jednością, rozcina to, co było zrośnięte, zanim się zbliżył i przejrział rzecz na wylot. Jednym słowem, dowcip wykazuje samemu sobie i drugim [ludziom], że pozorna dysharmonia może być harmonią, a pozorna harmonia jest nieraz dysharmonią. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku odkrycie, którego dokonuje umysł, jest dla niego [umysłu] samego niespodzianką, jest całkiem nowym i nieoczekiwanym aspektem rzeczywistości i to właśnie [odkrycie] rozśmiesza, że rzeczywistość okazuje się inną, niż się wydawała. Wynajdywanie nowych, niespodziewanych związków i harmonii raduje i powoduje śmiech triumfu nad rzeczywistością, której wydarto jej [rzeczywistości] tajemnice. [...] Jednym słowem: dowcip panuje nad rzeczywistością, ponieważ ją [rzeczywistość]

odslania, odgaduje, obnaża. // Dowcip jest zatem wścibski i niedyskretny[;] [...] [dowcip] zachowuje się wobec natury zbyt natarczywie i zaczepnie. Dowcip nie jest kontemplacją, nie jest wsłuchiowaniem się w głos natury, nie jest poczuciem przynależności do natury, zdradza zawsze brak poszanowania dla jej [natury] odwiecznych i niezgłębionych tajemnic. Jest on [dowcip] głosem umysłu, a nie serca [...]. Dowcip jest niebezpieczny dla tych, którzy go posiadają, [a] nie tylko dla tych, którym dokucza. Dowcip odkrywa bowiem częściej dysharmonie i braki rzeczywistości niż jej przymioty i istotne prawdy. [...] Dowcip jest zarozumiały, bo zawsze ocenia. Dowcip nie ma serca. Właśnie z dowcipu rodzi się ironia, czyli dowcipkowanie na temat słabości i ułomności drugich [ludzi]. [...] Ironia jest wzgardą, poniżaniem, a przeto zarozumiałością i wywyższaniem samego siebie. Dowcip ironizujący nie zdaje sobie sprawy z tego, że poniża nie mniej tego [człowieka], który ironizuje, jak [i] tych [ludzi], którzy są przedmiotem ironii. [...] // W tym zakresie ironia ma tylko jedno niewątpliwie bardzo cenne i pozytywne znaczenie, jako ironia pedagogiczna. Nic nie budzi tak samokrytycyzmu, nie pobudza tak zdrowej ambicji, nie zmusza nas do wejrzenia w siebie i do zdecydowanego zerwania wątku zakłamania, w który się owijamy, jak w ciepłą trumienkę kokonu, jak ironia naszych bliźnich. Nie ma w wielu wypadkach skuteczniejszego środka wychowawczego, choć też nie ma drugiego [środka], który byłby równie bolesny i przykry. Oczywiście, nie zawsze i nie wszędzie ironia jest celową metodą wychowawczą i skuteczniejszy jest na ogół sympatyzujący humor i dobry przykład. Tam, gdzie nic nie

pomaga, nieraz właśnie ironia potrafi uleczyć, zraniwszy dotkliwie, jak nóż chirurga"¹⁵.

Szuman dodał także, iż autoironia wyzwała nas z subiektywizmu, (auto)sentymentalizmu, nadwrażliwości uczucia, zarozumiałości. Jednak sama ironia jako środek jest w gruncie rzeczy negatywna, odczłowiecza, nie dając nic w zamian pozytywnego, w tym – nie dając człowiekowi wyzwolenia od zła w procesie *katharsis* (humor natomiast katarktycznie wyzwała człowieka od zła, bo jest oparty o prawdę ludzką, w myśl ewangelicznej zasady: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” [Ewangelia św. Jana, 8,32]).

W życiu i w literaturze istnieją różne typy żywych osób czy bohaterów usiłujących prowokować do śmiechu. Poza typem „ironisty”, Szuman wyróżnił cztery typy ludzkie w kontekście humoru, którymi są: 1) żartowniś, 2) błazen, 3) sowizdrzał, 4) kawalarz. Szuman pisał następująco: „Ironia bagatelizuje [...] wszystko, nawet to, co w nas jest najgłębszego i najistotniejszego. [Ironia] Jest sędzią, przed trybunałem którego wszystko jest marne, pozorne, obłudne, grzeszne, ckliwe i bezwartościowe. Ironia nie ma własnego ideału, poza badaniem podszewki [...]. Stanowisko krytyka i sędziego, które [ironia] wciąż zajmuje, nie pozwala jej [ironii] zgłębić i zrozumieć istotnej natury złego, tej *felix culpa* [szczęśliwej winy], o której wspomina tak często [Harald] Höffding słowami średniowiecznego teologa. // Zwycięstwo ironii nad rzeczywistością jest zwycięstwem, ale gorzkim [...]. Pewno, że lepiej śmiać się – bolejąc, ale śmiech ironiczny

15 S. Szuman, O dowcipie i humorze..., dz. cyt., tamże, s. 13-16.

nie wyzwala, nie jest humorem i smakuje jak piołun, choć drwi i dowcipkuje. Bagatelizujący dowcip nie usuwa trudności, nie przezwycięża wrogich sił przyrody, ani zła, które w nas samych mieszka, gdy po prostu tylko lekceważy to, co pozostaje mimo to ciężkie, jak kamień młyński. Stosunek dowcipu do rzeczywistości jest jednak nie tylko ironiczny. Właściwą domeną dowcipu jest żart, który rozwesela, nie czyniąc szkody. [...] Dowcip żartu [-] nie bagatelizuje rzeczywistości, choć ją [rzeczywistość] okrasza [...]. Dowcip ma swój zapach, ironia [ma] swoją gorycz, a humor [ma] swoją goryczkę. // [...] Żart rozwesela i jest nam lepiej na świecie, gdy potrafimy zażartować z siebie [samych], ze świata, a również z drugich [ludzi]. Jednak zbyt często [1.] **żartowniś** kompensuje żartami, dowcipkami, figlami i kawałami swój brak humoru; [żartowniś] sady się [=wysila się] na żarty, lecz nie zdobywa się na humor. [2.] **Błazen** żartuje bez miary i w niestosownej chwili; choć brak mu [błaznowi] ostrego dowcipu, bawi drugich, dowcipkując na każdy temat, ale bawi swoim kosztem. [3.] **Sowizdrzał** wykrzywia się i przekręca, byle tylko być śmiesznym. [4.] **Kawalarz** zdobywa grono słuchaczy nie tylko tym, że dobrze opowiada dowcipy, ale że zna dużo dowcipów, które potrafi powtórzyć, zwykle brak mu dowcipu własnego, i dlatego gorliwie przyswaja sobie i notuje kawały zasłyszane i te, które znalazł w kalendarzu¹⁶.

W typologii ludzi w relacji do humoru (a w konsekwencji – w typologii bohaterów literackich w kontekście humoru) – dotąd w literaturoznawstwie i psychologii nie wymyślono

16 Tamże, s. 16-17.

adekwatniejszego podziału, lepszej typologii, niż Szumanowska. Szuman poświęcił uwagę także analizie psychologicznej struktury i funkcji tzw. kawałów nieprzyzwoitych, czyli „słonych”, wulgarnych, dotyczących sfery erotyki¹⁷ (tu jednak pominięto tę kwestię).

Autor w podsumowaniu swoich rozważań analizował relacje pomiędzy dowcipem a humorem (a także pomiędzy Wielkim Dowcipem i Wielkim Humorem – ujmowanymi filozoficznie) w aspekcie egzystencjalnym. Dowcip, traktowany jako koncept, jako zdolność umysłu do tworzenia konceptu w postaci humorystycznego pomysłu, jest analizowany w kontekście humoru, rozumianego jako produkt, wytwór konceptu-dowcipu lub jako treść aktu-procesu-czynności dowcipkowania. Można powiedzieć w duchu filozofii Franza Brentany i Kazimierza Twardowskiego, że według Szumanowskiego ujęcia, dowcip jest umysłowym „aktem” (procesem, czynnością) tworzenia „wytworu” o nazwie „humor” albo tworzenia „treści” humorystycznej w wytworze np. literackim (dotyczy to tworzenia humorystycznej sytuacji, humorystycznej myśli, w życiu, ale także w literaturze). „Przedmiotem” aktu (przedmiotem procesu dowcipkowania, przedmiotem czynności dowcipkowania, który to akt ujawnia się nam np. w treści utworu humorystycznego lub w treści sytuacji humorystycznej) jest natomiast sam człowiek jako byt egzystencjalny pełen wad, przywar, ułomności, słabości, które dowcip (umysł konceptujący) traktuje z humorem, przetwarza owe wady na sytuacje pełne humoru, na myśli humorystyczne,

17 Tamże, s. 18-20.

pobudzające do śmiechu. W skrócie rzecz biorąc: „akt” dowcipkowania tworzy „treść” humoru („treść” humorystyczną, „wytwór” humorystyczny), której „przedmiotem” jest (zwykle) człowiek. Filozofia K. Twardowskiego ma w wypadku teorii Szumana jak najbardziej zastosowanie. Chodzi o podział na: 1. akt (czynność), 2. wytwór; chodzi także o inny podział na: 1. akty (procesy, czynności), 2. treści aktów, 3. przedmioty aktów. Wszak Szuman był uczniem następujących mistrzów: filozofa Władysława Tatarkiewicza, psychologa Stefana Błachowskiego, socjologa Floriana Znanieckiego i pedagoga, polonisty Bogdana Nawroczyńskiego, a wszyscy ww. czterej uczeni byli uczniami brentanisty, neoarystotelika K. Twardowskiego (ucznia F. Brentany). W ich pismach spotyka się ww. podział. Szuman oryginalnie zastosował, moim zdaniem, ów schemat Brentanowsko-Twardowski do analizy problemu humoru i dowcipu.

Szuman przedstawiał humor i dowcip w szerszym kontekście komedii i tragedii, zdobywając się na celne analizy, wychodzące nie tylko od koncepcji H. Höffdinga, ale *de facto* od dzieł Arystotelesa (np. *Poetyki*), a pisał następująco: „Ostatecznie dowcip stoi na usługach humoru i tylko w połączeniu z nim [humorem] staje się Wielkim Dowcipem, a humor tylko dzięki niemu [dowcipowi – staje się] Wielkim Humorem. Humor bez dowcipu jest naiwny, dowcip bez humoru [jest] bezprzedmiotowy. Humor jest przeciwieństwem brania rzeczy zbyt na serio, a dowcip [jest] przeciwieństwem dopatrywania się wszędzie ustalonego i obowiązującego sensu. Ale humor nie traktujący rzeczy serio byłby czczy, gdyby mu [humoro-

wi] dowcip nie pozwolił dostrzegać pozornego bezsensu wielu rzeczy i nie obdarzył [humoru] podarunkiem nowego sensu, jaki [dowcip] rzeczom nadaje. Humor walczy z czułościowością, ale staje się sam cikliwy, gdy mu [humorowi] brak dowcipu; dowcip znajduje nowy sens rzeczy, ale [dowcip] nie ma sensu, gdy mu [dowcipowi] brak humoru. Celem dowcipu jest humor, to jest pogoda przewyciężająca mroki rzeczywistości; dowcip nie ma celu sam w sobie, i marnieje, i wynaturza się, gdy pozostaje na własnych usługach. Humor nie może być tylko samym, nieuzasadnionym, surowym humorem, jeżeli się ma stać filozofią życia. Dopiero wykształciwszy w sobie dowcip, umysł może patrzeć z humorem na rzeczywistość. // Dowcip jako taki zbyt łatwo staje się tylko wesołą, bezpłodną igraszką. Żartować można z wszystkiego, wynajdując jakiś ukryty czy paradoksalny bezsens. Ale czy to ma sens? Dowcip na wszystko sobie pozwala. [...] Dowcip czysto formalnie polega na wynajdywaniu niezwykłych kombinacji i skojarzeń myślowych. Najbardziej zależy mu [dowcipowi] na tym, by wymyślić coś nowego, nieprawdopodobnie paradoksalnego. Dowcip bawi, ale nie raduje, zadziwia i zachwyca na chwilę, jak sztuczne ognie, ale nie oświetla rzeczywistości [...]. To zadanie spełnia dopiero humor. // [...] Humor jest późną wiosną człowieka dojrzałego [...]. Humor zdobywamy dopiero na wyżynach życia, odbywszy długą drogę, straciwszy po drodze naiwną radość lat dziecięcych i uzbroiwszy się w obosieczną broń dowcipu. Kiedy umysł już zbada wszystko i o wszystkim zwątpi, gdy dowcip najpierw się wyostrzy, a potem stępuje w nierównej walce z życiem i rzeczywistością, o ile w tej

walce nie ulegnie, wtedy wraca druga radość życia, druga wiosna, wiosna humoru. // Humor polega na tym, żeby brać życie takim, jakie jest, bez poczucia komizmu sytuacji życiowej człowieka. // [...] Humor nie jest kompromisem, [humor] jest przewycięzeniem i siebie, i rzeczywistości, [humor jest] powrotem do samego życia drogą okólną, zdobyciem samej radości życia mimo jego [życia] tragizmu [...]. Zdaje się, że istotę humoru można zawrzeć w słowach: »Życie jest potężniejsze – mimo śmierci; radość tryumfuje – mimo bóleści; *lux in tenebras lucet*« [światło w ciemności świeci]. Rozróżnienie komedii i tragedii jest nieistotne, jeżeli się nie uwzględni, że wielki tragizm rodzi sam z siebie komedię, jak u Szekspira, a największe komedie, jak np. Moliera i Cervantesa, są najgłębszymi tragediami. Nie ma nic tragiczniejszego ponad to, że jesteśmy wszyscy do szpiku kości komiczni i że samo życie w swej najskrytszej istocie jest komiczne, dlatego właśnie, że jest tragedią. Dowcip nie pozwala nam nie widzieć komizmu wszelkiej tragedii, a humor na komedię istnienia spogląda z melancholią fatalizmu. Dowcip nie jest wesoły, lecz gorzki, a humor jest smutny, chociaż jest radością; tragedia nie jest tragedią, jeżeli jest ponura i pozbawiona wzniosłego komizmu, komedia jest farsą, jeżeli jej [komedii] tło nie jest tragiczne. [...] Tragedia jest radością heroizmu, komedia smętkiem nad odwieczną, śmieszoną ułomnością ludzkich marzeń, ambicji, dążeń, urojeń i namiętności. [...] Potoczna, łatwa klasyfikacja[:] tragedii i komedii [-] jest zasadniczą pomyłką, i pomyłką jest również rozpowszechnione stawianie tragedii ponad komedią. Wielka komedia dlatego jest może bardziej wstrząsająca,

ponieważ nie płacze, lecz się śmieje. Humor ma łzy w oczach, ale nie rozrywa szat i nie wije się w boleściach. Bohaterstwo humoru zwycięża prościej i wspanialej. // Nie można jednak właściwie odróżnić Wielkiej Tragedii od Wielkiej Komedii. To rozróżnienie jest łatwe tylko w [utworach o] mniejszych wymiarach [jakościowych]. Komedie jest po prostu komedią, gdy ją [komedię] stworzył dowcip; wtedy łatwo staje się też satyrą, pamfletem, farsą. Gdy stworzył ją [komedię] sam naiwny, prosty, surowy humor, staje się krotoczwilą, burleską, zwykłym, tanim, wesołym widowiskiem. Tragedia pozbawiona wielkiego humoru i dowcipu [-] trąci łzawym sentymentalizmem i nieznośnym patosem. // [...] [Tylko] jeden humor znajduje właściwą proporcję między radością i cierpieniem, bo ból jest dla niego [humoru] nie mniej istotny, jak radość. Jego [humoru] radość nie jest wesołością omijającą cierpienie, lecz radością życia, a jego [humoru] smutek nie jest romantyczny, lecz wzniosły. Pewno, że humor nie jest już zdolny przeżywać tragicznie i bezpośrednio całego ogromu cierpienia ludzkiego. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że dojrzałe, doświadczone, późne życie człowieka może wybierać tylko między [1.] cynizmem a [2.] humorem, między [3.] ponurością a [4.] wyrozumiałością, między [5.] zgorzkniałym, beznadziejnym odsunięciem się od życia i ludzi, a [6.] pogodnym, wtórnym, ciepłym ukochaniem i życia, i ludzi; między [7.] relatywizmem ironii a [8.] relatywizmem humoru. Kto się nie zdobędzie na humor, jest skazany na katusze istnienia pozbawionego humoru [...]”¹⁸.

18 Tamże, s. 21-26. Na temat pierwotnej i wtórnej afirmacji życia S. Szuman

Humor w polskiej literaturze przedmiotu¹⁹ został uchwycony właściwie przez Stefana Szumana w jego pięknym eseju z 1936 r. Jego koncepcja humoru i dowcipu pozostaje aktualna po dziś dzień, a jego studium pt. *O dowcipie i humorze (szkic psychologiczny)* pozostaje niedoścignione, jako ponadczasowe, klasyczne dzieło zawsze warte czytania i komentowania, tak jak *evergreenem* jest po wszystkie czasy *Poetyka* Arystotelesa. Chodzi tu o przybliżenie Szumanowskiej problematyki „humorologicznej”, choć warto byłoby w osobnym studium zanalizować inne jego dzieła, np. książkę Szumana pt. *O sztuce i istocie poezji lirycznej*, dotyczącą teorii poezji i teorii przekładu poetyckiego, napisaną przez niego ok. 1940-1943 w czasie II wojny, komentowaną niezwykle pochlebnie przez prof. Stanisława Pigonia na tajnym (konspiracyjnym) posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności w okupowanym przez Niemców Krakowie (w maju

pisal w innych swoich esejach. Por. S. Szuman, *Lebensbejahung als psychologisches und pädagogisches Problem* [=Afirmacja życia jako problem psychologiczny i pedagogiczny], „Internationale Zeitschrift für Erziehung. Internationale Education Review. Revue Internationale de Pedagogie” (Berlin), Jahrgang 4: 1935, Heft 3, S[eiten]. 178-189; S. Szuman, *Afirmacja życia jako problem wychowania dorosłych*, „Praca Oświatowa. Miesięcznik” 1936, r. 2, nr 3, s. 129-142; S. Szuman, *Afirmacja życia*, Lwowska Biblioteczka Pedagogiczna, Lwów 1938, s. 24, seria: Licealna Biblioteczka Filozoficzna, t. 12; S. Szuman, *Afirmacja życia*, „Oświata i Kultura. Miesięcznik poświęcony oświacie dorosłych” 1946, r. 2, nr 2-3, 1946, s. 69-83; S. Szuman, *Afirmacja życia*, [w:] S. Szuman, *Poważne i pogodne zagadnienia afirmacji życia*, wyd. Józef Nawrocki, Katowice 1947, s. 115-134.

19 Bibliografię przedmiotu dotyczącą m.in. satyry, komizmu, komedii, humoru etc. w literaturze polskiej zawarto przy odpowiednich hasłach, por. *Słownik literatury staropolskiej*, pod redakcją Teresy Michałowskiej, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002; *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, pod redakcją Teresy Kostkiewiczowej, wyd. 2., poszerzone i poprawione, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996; *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod redakcją Józefa Bachórzea i Aliny Kowalczykowej, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994; *Słownik literatury polskiej XX wieku*, zespół redakcyjny: Alina Brodzka, Mirosława Puchalska, Małgorzata Semczuk, Anna Sobolewska, Ewa Szary-Matywiecka, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993.

1943), wydaną drukiem dopiero w 1948 r. Szuman jest klasykiem polskiej humanistyki, to człowiek-orkiestra, realista o wielu obliczach, którego dzieła z upływem lat wciąż pozostają świeże, inspirujące i wartościowe. Dlaczego nie wracać do tych znakomitych dzieł, perełek o literaturze i wychowaniu? Humor i dowcip w wychowaniu?

Dlaczego nie? ■

Marek Mariusz Tytko

Cracow, Poland

marek.mariusz.tytko@uj.edu.pl

Keywords: Humour, wit, salt, esprit, ingenuity, satire, joke (jest), Polish psychology, Polish pedagogy, history of education, history of literature, Polish culture, Stefan Szuman (1889-1972), Polish-Czech (Bohemian) relations, Poland, Czechoslovakia,

The concept of humour and wit by Stefan Szuman

Abstract

The article shows Stefan Szuman's conception of humour and wit (salt, esprit, ingenuity), satire and joke in literature. Stefan Szuman (born 1889 in Toruń, died in 1972 in Warsaw) was a Polish professor of psychological pedagogy, a doctor of medicine and a doctor of philosophy. He created original conception of humour and wit, satire and joke in literature and he explained different types of humour and wit. He has shown relations between types of humour and types of human characters. Stefan Szuman visited Czechoslovakia before the second world war and he kept many contacts with Bohemian and Slovakian scientists (e. g. prof. František Seracký, The Carol University of Prague), scientific magazines and Polish-Czech Society. Szuman was very friendly to another nations and to their cultures, especially to their own literature, their humour and wit.

Marek Mariusz Tytko, PhD, The Jagiellonian University, Philosophical Faculty, Institute of Pedagogy, Department of Pedagogy of Culture. Author of a doctor's thesis on theme: 'Stefan Szuman's Conception Education through Art'.